



Maria Tomczak
(Gniezno)

**NAZISTOWSKA MEDYCyna
W OKUPOWANEJ POLSCE**

Medycyna w cieniu nazizmu, red. Michał Musielak, Katarzyna B. Głodowska, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2015, ss. 390

Recenzowana publikacja jest pokłosiem międzynarodowej konferencji pt. „Medycyna w okupowanej Polsce w cieniu nazizmu”, która odbyła się w dniach 10-12 października 2014 r. w Poznaniu. Jej organizatorami były: Katedra Nauk Społecznych Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego, Arbeitskreis zur Erforschung der Geschichte von NS-„Euthanasie” und Zwangssterilisation w Berlinie, Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau oraz projekt Gedenkort T4eu. Paritätischer Wohlfahrtsverband w Berlinie.

Publikacje pokonferencyjne wykazują z reguły podobne wady i zalety. Najważniejszymi z wad są różna jakość prezentowanych tekstów i ich rozmaity związek z tematem przewodnim. Zaletą publikacji tego typu bywa ich interdyscyplinarność i możliwość skonfrontowania badań prowadzonych w różnych ośrodkach, a w przypadku konferencji międzynarodowej, także w różnych krajach.

Tom wydany pod redakcją Michała Musielaka i Katarzyny B. Głodowskiej wykazuje zarówno wady, jak i zalety publikacji pokonferencyjnej. Zawarte w nim artykuły posiadają różny ciężar gatunkowy: od opracowań przekrojowych po przyczynkarskie. Znakomita większość dotyczy tematu pseudoeutanazji chorych psychicznie w okresie II wojny światowej. Część odnosi się do innych aspektów opieki medycznej nad polską ludnością, zarówno na tzw. ziemiach wcielonych, jak i w Generalnym Gubernatorstwie. Te dwa tematy dominujące w całym tomie stworzyły, jak się wydaje, pewien kłopot redaktorom tomu. Jego tytuł obejmuje bowiem szeroko rozumianą problematykę medyczną, wstęp natomiast odnosi się *de facto* do problemu zagłady chorych psychicznie. W dodatku w publikacji znalazły się również artykuły, które nie wiążą się ani z jedną, ani z drugą koncepcją całości.

Teksty zebrane w wydawnictwie zostały podzielone na sześć części. Pierwsza nosi tytuł „Eugenika i higiena ras a medycyna – inspiracje i konsekwencje”. Tę część otwiera artykuł Marka Maciejewskiego pt. „Z nienawiści do Żydów. Rozważania nad głównym komponentem światopoglądu Adolfa Hitlera”. Tekst, skądinąd interesujący, jest próbą zanalizowania przyczyn postawy antysemickiej Adolfa Hitlera i nie wiąże się z tematem publikacji. Kilka z pozostałych tekstów dotyczy polskiej recepcji idei eugeniki i higieny ras. Na uwagę zasługuje zwłaszcza artykuł Michała Musielaka, solidnie udokumentowany, będący próbą odpowiedzi na pytanie, na ile środowisko medyczne w międzywojennej Polsce uległo fascynacji radykalną niemiecką higieną ras. Wniosek autora, że „większość polskich lekarzy była bądź krytycznie nastawiona do eugeniki, bądź zupełnie na nią obojętna” uzupełniła Anna Słoniowska, pisząca o kontrowersjach wokół idei *Rassenhygiene* w polskiej eugenice. Autorka skoncentrowała się na zwolennikach higieny rasowej, wskazując na ich umiarkowane poglądy, inspirowane najczęściej przez anglosaską eugenikę. Nawet ci, którzy podziwiali niemiecką *Rassenhygiene* i którym marzyła się „hodowla ludzi”, nie byli gotowi przekraczać barier moralnych wyznaczanych przez Kościół katolicki. Temat stosunku Polaków do niemieckiej eugeniki podjął też Krzysztof Prędko w tekście omawiającym artykuły w polskich czasopismach medycznych okresu międzywojennego poświęcone nazistowskiej ustawie o ochronie przed potomstwem dziedzicznie chorym. Tekst nieco rozczarowuje, gdyż jest zaledwie opracowaniem materiałowym – zawiera jedynie streszczenia poszczególnych artykułów, bez próby ich zanalizowania czy choćby podsumowania.

Ważnym wątkiem omawianej pracy jest kwestia winy i powojennych rozliczeń z eugeniką i higieną rasową. Problem ten podjęli Piotr Semkow i Piotr Madajczyk. Na uwagę zasługuje zwłaszcza artykuł Madajczyka, który wykazuje, że powojenne rozliczenia z nazistowskimi lekarzami były nieskuteczne, a większość z nich uniknęła kary za popełnione zbrodnie nie tylko z racji politycznych, ale także z powodu niejasnego stosunku świata medycznego do idei eugeniki. Dokołał się wprawdzie odwrót od eugeniki negatywnej i od kryteriów rasowych, jednak sama idea była w wielu krajach (w tym w RFN) kontynuowana aż do lat 70.

Część druga recenzowanej publikacji nosi tytuł „Służba zdrowia na okupowanych przez Trzecią Rzeszę ziemiach polskich w latach 1939-1945”. Zawiera ona dwa teksty: przekrojowy Johannes Vossena o niemieckiej służbie zdrowia w Kraju Warty i szczegółowe opracowanie Wojciecha Ślusarczyka o losach bydgoskich aptek prywatnych w okresie wojny. Obydwa teksty zasługują na uwagę. Vossen w zwięzły sposób naszkicował główne problemy i kierunki działania nazistowskiej służby zdrowia. Wykazał jej rasistowski i opresyjny charakter, na-

kreślił też sylwetki i dokonania kolejnych szefów wydziału do spraw zdrowia. Artykuł o bydgoskim aptekarstwie, choć przyczynkarski, odnoszący się jedynie do 12 bydgoskich aptek prywatnych, ukazuje wyraźnie, że ludność polska została nie tylko pobawiona opieki medycznej, ale w znacznej mierze także dostępu do leków. Polscy farmaceuci zostali wyłączeni, część z nich straciła życie, a część pracowała nadal, niekiedy we własnych aptekach. Niektórzy brali udział w konspiracji, dostarczając z narażeniem własnego życia niezbędne specyfiki najbardziej potrzebującym.

Część trzecia traktuje o psychiatrii we władzy nazistów. Otwiera ją znakomity, oparty na materiałach źródłowych, artykuł Tadeusza Nasierowskiego „Eks-terminacja chorych psychicznie w okupowanej Polsce”. Autor ukazuje działania niemieckie podejmowane w pierwszej fazie wojny, tj. masowe, bestialskie mordowanie pacjentów polskich szpitali psychiatrycznych. Ważne jest przy tym zwrócenie uwagi, że zagłada była ściśle powiązana z prowadzoną przez okupanta polityką kolonizacyjną, której założeniem było wymordowanie polskiej inteligencji. Sprawilo to, że chorzy psychicznie byli mordowani jednocześnie z osobami stanowiącymi elitę narodu (s.143). Można dodać, że trzecią część tej strategii stanowiły wysiedlenia ludności polskiej z ziem wcielonych do Generalnego Gubernatorstwa, których głównym celem było uzyskanie przestrzeni dla przybywających na ziemie wcielone Niemców ze wschodu. Interesujące są także dwa niemieckie teksty: Ingo Loosego o eksterminacji chorych w Kraju Warty i Enno Schwankego o dziejach gnieźnieńskiej Dziekanki/Tiegenhofu. Ingo Loose przedstawił stan badań i wskazał na pojawiające się kontrowersje, m.in. dotyczące związku wydarzeń w Kraju Warty z Akcją T4. Podkreślił też nieaktualność wcześniejszych badań i wagę projektów międzynarodowych. Enno Schwanke zaprezentował krótki zarys wojennej historii Dziekanki. Jego artykuł, podobnie jak wydana wcześniej monografia, jest oparty na materiałach archiwalnych pochodzących z Archiwum Federalnego w Ludwigsburgu.

Nieco innemu zagadnieniu, niewpisującemu się w problem zagłady chorych psychicznie, ale bardzo interesującemu, poświęcony jest artykuł Darii Czarneckiej o zjawisku KZ-syndromu. Tekst uświadamia, jak głębokie ślady w psychice więźniów pozostawiał pobyt w obozie koncentracyjnym. Autorka ukazała elementy życia obozowego, które miały zachwiać konstrukcją psychiczną więźnia, pozbawić go woli i uczynić „rzeczą” czy „nabytkiem”. Skutkiem ich oddziaływania były poważne zmiany psychiczne, z którymi więźniowie i ich rodziny musieli sobie radzić także po wojnie.

Autorka kolejnego artykułu, Stefanie Coché, powraca do zasadniczego tematu tomu. Treścią jej rozważań jest praktyka kierowania na badania psychiatryczne

w latach 1941-1945, a więc już po ujawnieniu i oficjalnym zakończeniu Akcji T4. Temat zagłady chorych psychicznie podjęli także Marco Gietema i Cecilie aan de Stegge, ukazując brak zainteresowania tym tematem w nauce holenderskiej.

Kolejna, czwarta część recenzowanego tomu nosi tytuł „Personel medyczny w miejscach zagłady”. Znalazły się tu wstrząsające artykuły o organizacji opieki medycznej w obozach koncentracyjnych autorstwa Doroty Suli i Marii Ciesielskiej. Mało przekonujący jest natomiast tekst Moniki Tomkiewicz na temat zabiegów sterylizacji osób narodowości romskiej w Złotowie i Bydgoszczy. Irytuje zwłaszcza stwierdzenie autorki, że akcja sterylizowania ludności romskiej miała miejsce w latach 1943-1945, gdyż „wcześniej siła robocza była zbyt cenna dla Niemców” (s. 241). W rzeczywistości wartość siły roboczej rosła wraz z rozwojem sytuacji wojennej; początkowo lekceważona, cenna stała się dopiero po ataku na ZSRR. Nie wydaje się też, aby Niemcy traktowali osoby narodowości romskiej jako potencjalną siłę roboczą. Na uwagę zasługuje też artykuł Georga Lilienthala opisujący 130 polskich ofiar pseudoeutanzji w zakładzie w Hadamar.

Część piąta nosi tytuł „Świat medyczny w obliczu ludobójstwa”. Znalazły się tu teksty Zdzisława Jezierskiego o profesorze Janie Olbrychcie, Stefana Konstańczonego o „chorobie głodowej” i badaniach nad jej rozwojem prowadzonych przez polskich i żydowskich lekarzy oraz słabo związany z tematem tomu tekst Stanisława Antczaka. Są to dość dziwaczne rozważania pod rozwlekłym tytułem „Specyfika ludobójstwa dokonanego przez Niemców z udziałem świata medycznego na tle rzezi Ormian u progu XX stulecia i masakry Tutsi u schyłku XX w.” Artykuł składa się z dwóch części, z których pierwsza jest próbą znalezienia podobieństw trzech przypadków ludobójstwa, a druga koncentruje się na działaniach niemieckich z okresu II wojny światowej, w tym zwłaszcza na Zagładzie Żydów. Część pierwsza jest zatem próbą porównania trzech zbrodni, z których każda była – nie tylko z perspektywy ich ofiar – jednorazowa i wyjątkowa. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z równym zaangażowaniem i podobnym skutkiem można by poszukiwać różnic między nimi i że wnioski z takiego porównania byłyby równie mało inspirujące.

W odniesieniu do części drugiej artykułu S. Antczaka należy wskazać na jego powierzchowność. Autor stara się połączyć ze sobą różne zbrodnie nazistowskie, traktując pseudoeutanzję chorych psychicznie jako swojego rodzaju „wprawkę” przed Holocaustem. Takie podejście prowadzi raz jeszcze do nieuprawnionych porównań, sprawia, że pseudoeutanzja staje się zbrodnią „mniej ważną”, że wbrew wysiłkom podejmowanym przez wiele osób ponownie pokrywa ją cień zbrodni „ważniejszej”. Warto też wskazać na kategorię uznania przez Autora artykułu, że zbrodnie dokonane na pacjentach szpitali psychiatrycznych w Kraju

Warty przez Sonderkommando Langego były częścią Akcji T4 (s. 311). Tymczasem polscy, a po części także niemieccy naukowcy, doszli do wniosku, że wymordowanie pacjentów psychiatrycznych w latach 1939-1940 zostało zainspirowane przez Gauleitera Kraju Warty Artura Greisera i nie miało związku z akcją kierowaną z centrali przy Tiergartenstraße 4 w Berlinie. Pisze o tym m.in. Tadeusz Nasierowski artykule w zawartym w omawianym tomie (s. 143). Zagadnienie w oparciu o dokumenty i wcześniejsze publikacje wyjaśnił też szczegółowo Enno Schwanke w swojej książce o zakładzie psychiatrycznym Dziekanka/Tiegenhof¹.

Wreszcie część szósta pt. „Pamięć i edukacja”, zawiera interesujące teksty informujące o inicjatywach, mających na celu przywrócenie pamięci o ofiarach zbrodni nazistowskich. Pierwszy z nich, traktuje o historii miejsca pamięci o ofiarach nazistowskiej pseudoeutanzji przy Tiergartenstraße 4 w Berlinie. Autorami są Gerit Hohendorf, Christoph Beyer, Petra Fuchs i inni. Drugi tekst, autorstwa Piotra Trojanowskiego, wskazuje na potrzebę nauczania o Holokauście na wszystkich poziomach edukacji. Ostatni artykuł Katarzyny B. Głodowskiej wskazuje wreszcie na konkretne działania przybliżające studentom Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu zbrodnie medyczne popełnione przez nazistów.

Omawiana publikacja została wydana starannie, jeśli chodzi o szatę zewnętrzną: sztywna okładka i dobry papier zachęcają do lektury. Wartościowa jest też bibliografia, wspólna dla całej książki. Trochę gorzej jest ze starannością edytorską. W pracy znalazło się wiele błędnie zapisanych terminów niemieckich (np. Treuhandstelle pisane jest z ä, a Rassenhygiene małą literą). Z nieznanymi powodów w dwóch tekstach znalazły się cytaty w języku niemieckim, a oddział Langego, który zagazowywał pacjentów psychiatrycznych w Kraju Warty, to w jednym z artykułów grupa szturmowa – Strurbann. Irytuje też ciągła numeracja przypisów.

Mimo tych słabości recenzowana praca jest pozycją wartą odnotowania. Wiele tekstów stanowi cenny wkład do wciąż jeszcze szczupłej wiedzy o narodowosocjalistycznej pseudoeutanzji chorych psychicznie na ziemiach polskich i wiedzy o funkcjonowaniu nazistowskiej medycyny w okupowanej Polsce.

¹ E. Schwanke, Die Landesheil- und Pflegeanstalt Tiegenhof. Die nationalsozialistische „Euthanasie“ in Polen während des Zweiten Weltkrieges, Frankfurt am Main 2015.